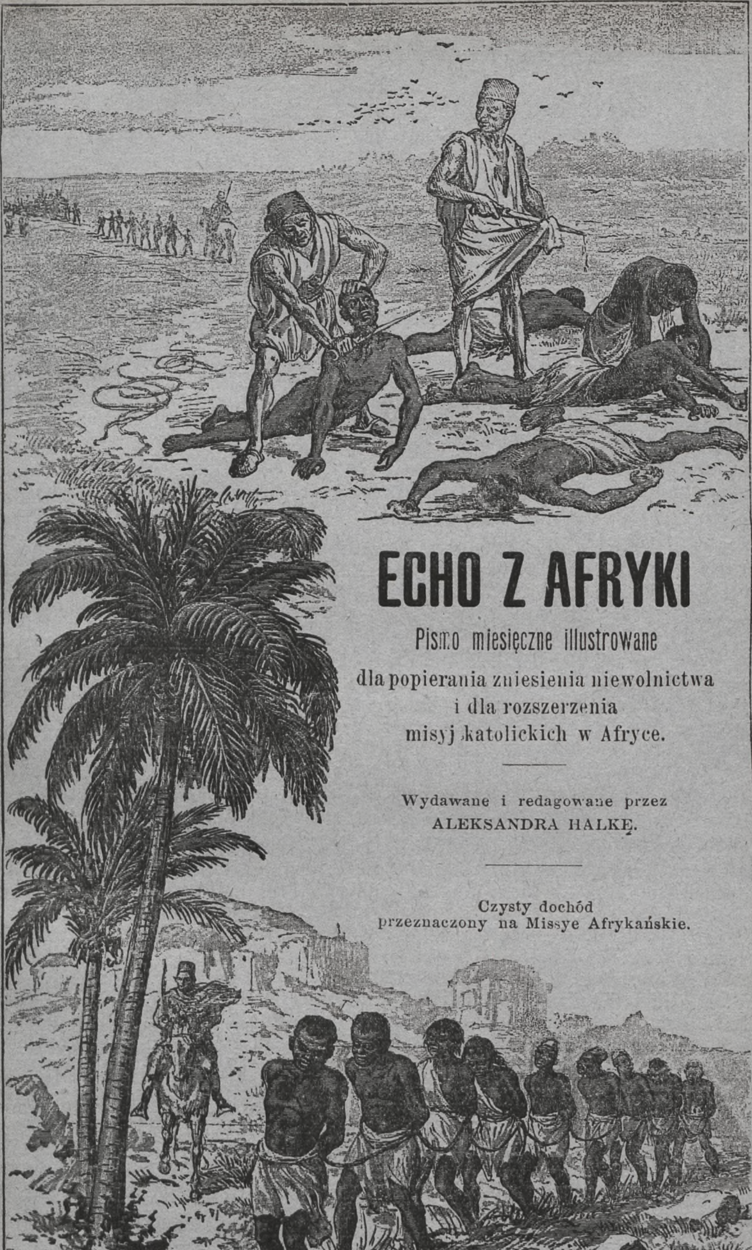
Nr. 9. Wrzesień 1893 r. Rok I.



ECHO Z AFRYKI

Pismo miesięczne illustrowane
dla popierania zniesienia niewolnictwa
i dla rozszerzenia
misyj katolickich w Afryce.

Wydawane i redagowane przez
ALEKSANDRA HALKĘ.

Czysty dochód
przeznaczony na Missye Afrykańskie.

Cena rocznie w całej Austryi 50 ct. (1 kor.), w Niemczech 1 m. 20 fg.

Administracya i Ekspedycya Echa w Krakowie, ul. Siemiradzkiego Nr. 4. Prenumeratę przyjmuje się i w ciągu roku.

Główny skład w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

WYDAWNICTWO KSIĄG LITURGICZNYCH

F. PUSTET

w REGENSBURGU (Bawarya).

Breviarium Romanum ex Decreto Ss. Concilii Tridentini restitutum, S. Pii V. Pont. Max. jussu editum, Clementis VIII., Urbani VIII. et Leonis XIII. auctoritate recognitum. Editio prima **post typicam.** Z aprobatą św. Kongregacyi Obrzędów. **4 tomy** in 4° (I. tom str. XLIV. i 844, II. tom str. XX. i 956, III. tom str. XX. i 940, IV. tom str. XX. i 816). 1891. **Brewiarz in quarto,** tekst wielkim drukiem. (Oprawny, wielkości 26½ × 19½ cm.) **z dodatkiem dla Polski i Galicyi.** Oprawny w baranią skórkę z drzeworytami 52 złr. 80 ct.

Breviarium Romanum, wydanie podobnej wielkości w dwóch tomach **z dodatkiem dla Polski i Galicyi,** oprawne w skórkę baranią z drzeworytami złr. 35.

Breviarium Romanum etc. **Editio quarta post typicam** S. Rit. Congreg. 4 vol. in 12°. I. tom LXVIII. i 1044, II. tom str. XXXII. i 1176, III. tom str. XXXII. i 1180, IV. tom str. XXXII. i 1012). 1891. (Wielkość 18½ × 11½ cm.), **z dodatkiem dla Polski i Galicyi.** Oprawny w skórkę baranią, z drzeworytami 27 złr.

Breviarium Romanum etc. Editio quinta post typicam. Z aprobatą św. Kongregacyi obrzędów. 4 tomy in 18° (15×9½ cm.), **z dodatkiem dla Polski i Galicyi.** Oprawny w skórkę baranią z brzegiem złoconym 22 złr. 8 ct.

Breviarium Romanum etc. Editio sexta post typicam. Z aprobatą św. Kongregacyi obrzędów. 2 tomy in 18° (15×9½ cm.), **Z dodatkiem dla Polski i Galicyi.** Oprawny w skórkę baranią z brzegiem złoconym 16 złr. 8 ct.

Horae Diurnae Breviarii Romani etc. Editio prima post typicam. Wydanie bogato illustrowane, na chińskim papierze. 32° str. XXXVI. i 832. 1893, **z dodatkiem dla Polski i Galicyi,** oprawne w skórkę baranią z drzeworytami złr. 3.

Missae pro Defunctis ad commodiorem Ecclesiarum usum, ex Missali Romano desumptae. Accedit Ritus Absolutionis pro Defunctis ex Rituali et Pontificali Romano. **Editio secunda post typicam.** Z aprobatą św. Kongregacyi Obrzędów. 1893. Małe folio, str. 48. Oprawne w skórkę baranią z drzeworytami 3 złr. 70 ct.

Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Concilii Tridentini restitutum, S. Pii V. Pontificis Maximi jussu editum, Clementis VIII., Urbani VIII. et Leonis XIII. auctoritate recognitum. **Editio quinta post typicam, a S. Rituum Congregatione approbata.** 1892. **Małe folio.** XXXVI. i 812 str. (Wielkość w oprawie 37×25 cm.), **z dodatkiem dla Polski.** Oprawny w skórę czerwoną z drzeworytami 24 złr. 30 ct.

Missale Romanum etc. Cum approbatione Sacrorum Rituum Congregationis. 1892, **in quarto,** str. XL. i 760. (Wielkość w oprawie 31×23 ctm.), **z dodatkiem dla Polski.** Oprawny w czerwoną skórę, z drzeworytami 18 złr. 70 ct.

O wszystkich innych księgach liturgicznych tego nader obfitego wydawnictwa, jako też o urozmaiconych odmianach w oprawie, obejmuje dostateczne wiadomości Katalog niniejszej firmy, który na żądanie otrzymać można franco przysłany.

9—12

Królowo Niebios Maryo, módl się za nieszczęśliwymi Murzynami!



Aby się stali godnymi obietnic Chrystusowych!

ECHO Z AFRYKI

PISMO MIESIĘCZNE ILLUSTROWANE

dla popierania zniesienia niewolnictwa i dla rozszerzania misyi katolickich w Afryce.

Wydawca i redaktor: **Aleksander Halka.**

Jego Świątobliwość Papież Leon XIII
raczył udzielić redaktorowi tego czasopisma jako i wszystkim, którzy tę sprawę popierają, błogosławieństwa apostolskiego.

Prenumerata całoroczna wynosi:
w całej Austryi . . . . (1 kor.) **50** ct.
w Niemczech . . . . 1 m. **20** fg.
w innych państwach Europy . . . . **2** fr.
w Ameryce . . . . 1/2 dolara.
„Echo" wychodzi 1 każdego miesiąca w objętości przynajmniej 8 stron.

Redakcya: A. Halka, Kraków, Starowiślna 7.
Administracya: Kraków, ul. Siemiradzkiego 4.
Prenumerować można: **w Administracyi „Echa" w Krakowie, w Poznaniu:** w „Kuryerze Poznańskim", w księgarniach i w naszych agenturach.
Na rok bieżący już tylko **od września**, t. j. na 4 miesiące (**cena 20 ct.** = **40 fg.**) abonować można.

Pojedyncze numera po **5** ct., w Niemczech **10** fenigów.

Nr. 9. Kraków, 1 Września 1893 r. Rok I.

Jego Em. Kardynał Kopp i „Echo z Afryki".

Pospieszamy podzielić się z naszymi Czytelnikami wiadomością, że i Jego Em. Kardynał *Kopp*, książę-biskup wrocławski, swoim dyecezyanom pismo nasze poleca. Rozporządzenie to jest zawarte w numerze 293 urzędowego okólnika dyecezyi wrocławskiej z dnia 16 sierpnia b. r. i brzmi jak następuje: „Wychodzące w Krakowie[1]) pismo: *Echo z Afryki* wzięło sobie za zadanie, popieranie rozkrzewiania wiary chrześcijańskiej pomiędzy pogańskiemi narodami i zwalczanie niewolnictwa a przedewszystkiem handlu niewolnikami. W tym celu podaje wyżej wspomniane pismo bieżące wiado-

[1]) Za **wyraźnem** dozwoleniem Jego Eminencyi umieściliśmy tu *Kraków*, ponieważ to samo „Echo", które wychodzi w Salzburgu w niemieckim języku, wychodzi w polskim w Krakowie. *Red.*

mości o wszystkich ważnych wypadkach i osobistościach, po części z oryginalnych ogłoszeń afrykańskich misyonarzy. A przez to stara się o zainteresowanie tak wielce ważnem dziełem misyjnem.

Ponieważ to skromne przedsięwzięcie łączy się ściśle z usiłowaniami, jakie Jego Św., chwalebnie nam panujący papież Leon XIII w tym celu podejmuje i wiernym podaje, dla tego to usilnie polecam wyżej wymienione pismo Szanownemu Duchowieństwu i Wiernym mej dyecezyi, z tem nadmienieniem, że czysty dochód jest przeznaczony na misye afrykańskie.

„Echo" wychodzi miesięcznie, cena rocznie *1 mk. 50 fg.*, w Austryi *50 ct.* (1 koronę). Adres: Kraków, ul. Siemiradzkiego Nr. 4.

Johannesberg, 22 lipca 1893 r.

Książę-biskup: **J. kard. Kopp.**

Wiadomości bieżące z Misyj.

Algierskie Towarzystwo misyjne.

(Biali Ojcowie Kard. Lavigerie).

Apostolski wikaryat Wiktorya-Nyanza.

Z tej tak bardzo prześladowaniami doświadczanej misyi w Ugandzie, przychodzą teraz, dzięki Bogu, pocieszające wiadomości. Stacya misyjna Kagera poświęcona N. Maryi Pannie zwycięzkiej, leżąca pomiędzy Buddą a niemieckiem terrytoryum, jest obecnie środkowym punktem najwięcej kwitnącej i codzień wzrastającej gminy chrześcijańskiej. Również i w stacyi misyjnej, leżącej na niemieckiem terrytoryum (na wschód i południe jeziora Wiktorya-Nyanza) dzieło nawracania postępuje znacznie. Pomimo przeszkód ze strony naczelnika Baziba, udało się Msgrowi Hirth utworzyć nową stacyę pod nazwą Marienberg w bliskości Bukoba. Jądro jej stanowią zbiegowie z Ugandy.

Zgromadzenie misyonarskie Ojców od św. Ducha.

Apostolski wikaryat północnego Zanzibaru.

Mombassa, 19 kwietnia 1893 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

List datowany 7 marca otrzymałem w chwili, kiedy Szanowny Pan wybierał się do Rzymu, by tam złożyć swój hołd Ojcu świętemu, a zarazem odwiedzić Najprzewielebniejszego kardynała *Ledóchowskiego*, który się tak szczerze interesuje misyami.

Może też będzie Pan miał sposobność spotkać się w wiecznem mieście z naszym generalnym przełożonym, Ojcem Courmont.

Już przed miesiącem otrzymaliśmy cztery serye obrazów O. Levosseura, ale zapowiedziana droga krzyżowa dotąd nie nadeszła. Proszę jednak oświadczyć naszą wdzięczność zacnej Węgierce, za tak hojną ofiarę do naszej kaplicy. Będziemy się modlili i innym każemy się modlić za pobożną dobrodziejkę.

Żebym się nie obawiał, że nadużywam już może dobroci Szanownego Pana, ośmieliłbym się jeszcze prosić o dwa kociołki do wody święconej i o dwa kropidła.

Cóż mam teraz powiedzieć o naszych pracach, wszystko jest jeszcze ledwie w zarodku, cztery szkoły z kaplicami wznoszą się dopiero o 2—3 dni drogi, inna kaplica o 25 minut drogi od Mombassa. Ta ostatnia, kryta żelazną blachą, będzie nas stosunkowo dosyć drogo kosztowała, licząc koszta zakupienia ziemi. Potrzeba będzie prawie 5000 franków, pomimo całej naszej oszczędności. Co do innych szkół z kaplicami, dosyć będzie na każdą kilkuset franków. Doniosłość tych szkół z kaplicami jest wielka z powodu wielkiej liczby pogan, którzy tam mogą otrzymać naukę chrześcijańską, a których w ten sposób usuwamy z pod wpływu heretyków.

Kaplica w Kilindini, w okolicy Mombassa, będzie centrem zebrań dla wielkiej liczby biednych wyzwolonych i innych nieszczęśliwych rozmaitych narodowości i krajów, którzy tworzą razem parafię, do której będą mogli uczęszczać Murzyni, dobrej woli, z miasta. Będą mieli łatwość uczestniczenia w nabożeństwie niedzielnem, z czego tu w Mombassa nie zawsze mogą korzystać dla szczupłości naszej obecnej kaplicy, gdzie czują się jakoś nie na miejscu dla ubóstwa swego ubrania.

Czy nie mógłbyś Pan znaleść dusz pobożnych, coby chciały wziąć na się choć część kosztów tych instytucyj, które nam tyle sprawiają kłopotów. Każdą jałmużną zyskałyby te dusze prawo do tytułu „dobroczyńców“ tych szkół i kaplic tak ważnych dla sprawy misyi [1]).

Łączę wyrazy wdzięczności za przychylność Szanownego Pana dla naszej misyi; cechę tego życzliwego uczucia dla nas nosi na sobie „Echo“, którego wydawnictwo tyle trudów i pracy Pana kosztuje, co zresztą jest tylko dowodem, że wydawnictwo to jest dziełem Bożem.

Oby nasze tu modlitwy mogły się choć trochę przyczynić do zjednania błogosławieństwa Bożego w jak najobfitszej mierze dla prac pańskich. Proszę przyjąć zapewnienie najgłębszego szacunku i serdecznej wdzięczności.

O. Machon, misyonarz apostolski.

Kongregacya Słowa Bożego.

Lome, 5 kwietnia 1893 r.

Prefektura apostolska Togo.

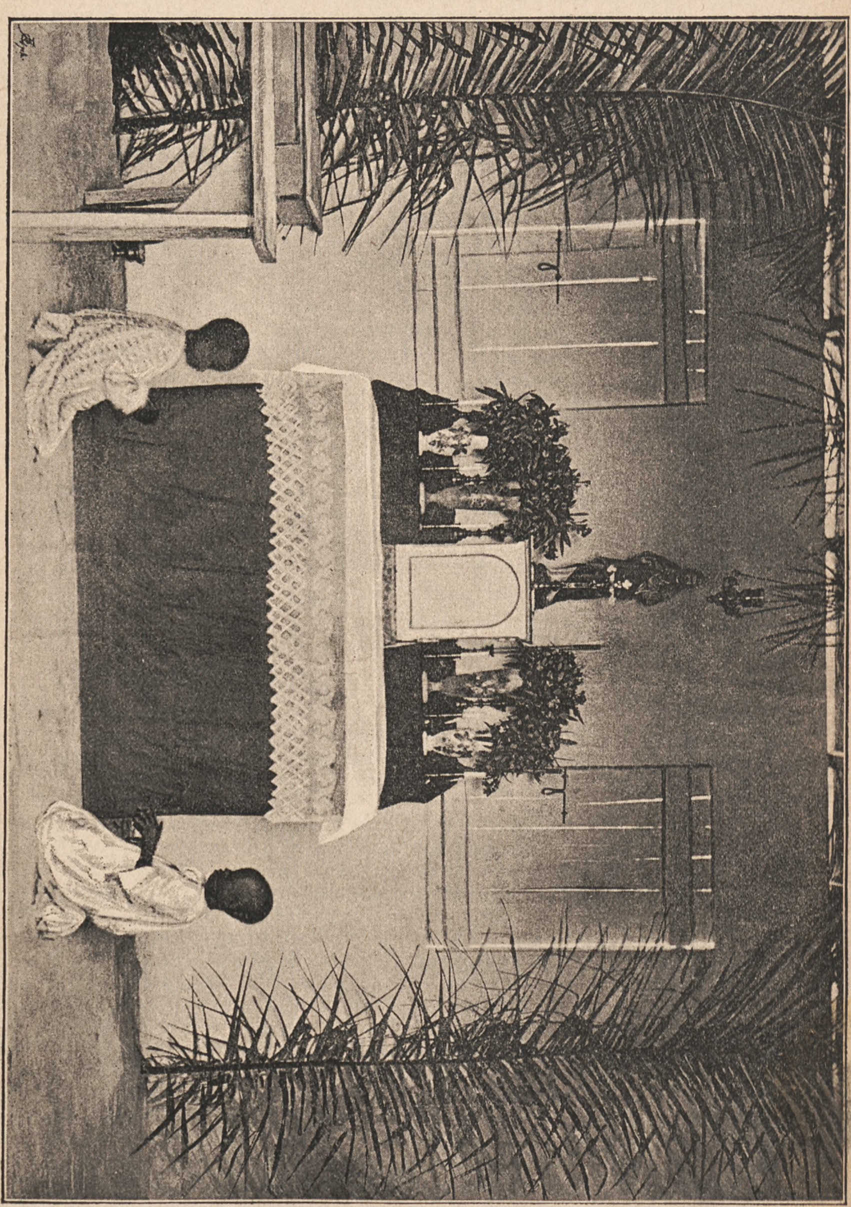
Szanowny Panie Redaktorze!

Dziwi się Pan zapewnie temu, że tak długo nic o sobie nie dałem słyszeć. Ale zdaje mi się, że dobrze uzasadnione powody usprawiedliwią moje długie mil-

[1]) Drodzy Czytelnicy Polacy! Pozwólcie mi po raz pierwszy zwrócić się wprost do Was z prośbą o spełnienie dobrego uczynku w Afryce. Gdyby też czytelnicy „Echa“ Polacy (bo do Niemców osobno się z tem zgłoszę), chcieli wziąć na siebie wzniesienie jednej takiej szkoły z kaplicą na ziemi afrykańskiej! Według sprawozdania O. Superiora sądzimy, że należałoby mu posłać na to 500 fr. a więc 250 złr. Czyżby tak zawsze do ofiar skorzy Polacy nie mogli się zdobyć sposobem składkowym na taką sumę? czyżby się dali wyprzedzić Niemcom, do których wiem, że nie na próżno z podobną prośbą się zwracam? Kaplicę tę wzniešćby należało pod wezwaniem jakiego *polskiego patrona*, prosimy więc łaskawych dawców o nadsyłanie wraz ze składką swoich życzeń w tej mierze, los rozstrzygnie wybór, o którym zawiadomimy O. Przełożonego misyi. Ileż błogosławieństw ściągnęłaby ta, *za polskie pieniądze*, *pod wezwaniem polskiego patrona* wzniesiona kaplica, na naszą biedną Ojczyznę! jakżeby ten pomnik trwały naszej prawdziwie *katolickiej ofiarności* nie miał poruszyć serca najlepszego Boga do tego, by błogosławił stosunkom kościelnym *w naszym kraju*, by się ulitował nad losem nieszczęśliwych, pozbawionych wszelkiej pociechy religijnej, *braci naszych* pod zaborem rossyjskim. O z pewnością żaden grosz ofiary wysłanej do Afryki nie zginie dla Europy.

Datki proszę nadsełać pod godłem *„na polską kaplicę w Afryce“* pod adresem *„Redakcya Echa z Afryki“ w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 7.*

Osoby, które złożą więcej niż 5 złr. lub przynajmniej 5 złr. otrzymają jako pokwitowanie piękny kolorowany obrazek Matki Boskiej Afrykańskiej. *(Red.)*.



Wnętrze kapliczki misyjnej w Adjido (Togo, Afryka wschodnia). (Str 81).

czenie. Od 15-go lutego do 10-go marca byłem zajęty podróżą wewnątrz kraju, a po powrocie zachorowałem natychmiast i do dziś dnia nie mogę jeszcze przyjść do zupełnego zdrowia.

Ponieważ mi teraz chwilowo jest lepiej, nie chcę odkładać listownej pogawędki z Panem. Co do mojej wycieczki, to wogóle dobrze mi się udała, o szczegółach będę miał niejedną rzecz do powiedzenia, zajmującą tak Pana jak i czytelników „Echa“. Na dziś poprzestanę na opowiedzeniu otworzenia nowej osady misyjnej w *Adjido* około *Małego Popo.*

Pan Dier, Przełożony nowej stacyi i ja, odjechaliśmy do osady z *Lome,* w Wielki Czwartek. W dniu tym czułem się zdrowszym i zdawało mi się, że będę mógł pracować tak jak dawniej. Omyliłem się jednak. Zaledwie przybyłem do Adjido, musiałem się natychmiast położyć i lekarz wojskowy Dr Wike uważał za konieczne, ażebym się wstrzymał od wszelkich prac i trudów. W tym celu prosił mię, abym się udał do Małego Popo — gdzie mógłbym używać spokoju — gdyż jak powiadał, cała moja choroba jest skutkiem nadmiaru pracy, cierpień i trudów. A więc w Wielki Piątek rano udałem się nolens volens do Małego Popo, gdzie piękne święta wielkanocne spędziłem w łóżku, tęskniąc za stacyą misyjną zaledwie o 300 m. oddaloną.

W Wielki Piątek około 3 godziny postawiono i poświęcono krzyż misyjny. Śliczną, prostą jak świeca palmę kokosową ścięto do tego — wkrótce brat Behatins wystrugał z niej krzyż. Nawpół nadzy murzyni, którzy w pobliżu pracowali, zostali wezwani do postawienia tego około 7 metrów wysokiego krzyża. Jakże się wtedy żywo przypominało podniesienie krzyża na Golgocie! Wzniesiono tu krzyż ten właśnie w dzień Wielkiego Piątku i o godzinie, w której Zbawiciel za nas umarł. Oby siła i moc krzyża i zasługi Pana Jezusa, jak najobfitsze błogosławieństwa zjednały tej czarnej części świata.

W niedzielę wielkanocną było uroczyste otwarcie misyi: już od rana zbiegali się ciekawi murzyni, aby zobaczyć i posłyszeć, co też tu biali dziś robić będą. O ósmej godzinie rozpoczęła się uroczystość po poprzedniem poświęceniu kaplicy. O. Dier zaintonował „Veni Creator“ i odprawił następnie uroczyste nabożeństwo, przyczem trzej bracia Norbertus, Benatius i Donat śpiewali. — Po nabożeństwie odśpiewano „Magnificat“ przed wystawionym Przenajświętszym Sakramentem i zakończono uroczystość błogosławieństwem. W uroczystości całej brali udział sekretarz kolonii pan v. Hagen w zastępstwie komisarza cesarskiego p. Puttkamera, który wskutek odbytej podróży w głąb kraju jeszcze był chory, naczelnik policyi p. Pietrowski, naczelnik ceł Boeder, Dr Wike, p. Goldberg, i p. Buszman, agent firmy Wölber i Brohm. Wszyscy ci panowie byli głęboko wzruszeni i nie mogli dosyć się nachwalić i napodziwiać. Ponieważ kaplica bardzo jest szczupła, więc prawie wszyscy murzyni musieli pozostać przed nią, wystawieni na gorące promienie słońca, Od 50 do 60 chrześcijan z okolic przybyło. O 3-ej po południu odbyło się nabożeństwo dziękczynne, którem się zakończyła uroczystość dnia. Cały dom, który z czasem ma służyć za pracownię do warsztatów, przybrał uroczystą postać.

Czarna młodzież nanosiła tyle liści palmowych, że niemi w jednej chwili ślicznie przystrojono kaplicę i dom, jak to z fotografii, które tu łączę, widać [1]). Naturalnie, że ubóstwo zewsząd jeszcze przegląda. Cyboryum i kadzielnicę pożyczyliśmy u OO. francuskich z Agne. Puszka od konserwów służyła za łódkę do kadzidła. O harmonium i rozmaitych aparatach kościelnych naturalnie i mowy być nie może.

Jeżeliby Pan mógł nam przysłać trochę różańców, krzyżyków, obrazków itp., bylibyśmy bardzo wdzięczni. Wogólności możemy tu zużytkować wszystko, co ma jeszcze jakąkolwiek wartość [2], !

---

[1]) Podajemy tutaj fotografię kaplicy, fotografia domu nie udała się tak dobrze, aby koszta fototypii się opłaciły.

[2]) Przez nas ogłoszona przesyłka do Togo (zawierająca srebrną kadzielnicę, cyboryum, aparata kościelne, różańce etc.) odesłana już — dzięki czytelnikom niemieckiego „Echa“ — w połowie sierpnia do Afryki. Druga przesyłka przygotowuje się. Dary zawsze jeszcze mile przyjmowane będą. *(Red.).*

Kończę na dziś, bo mię pisanie bardzo jeszcze męczy, drugim razem coś więcej opowiem. Teraz polecam się modlitwom i łaskawym względom szanownego Pana i zacnych czytelników i czytelniczek „Echa“.

Wdzięczny sługa
F. Schaefer, apostolski proprefekt Togo.

ROZMAITOŚCI.

Staroegipska recepta dla wyrobu piwa. Egipcyanom, jak wiadomo, jęczmienny trunek był doskonale znany. Wspomina o tem, między innymi, uczony Cosimus, a dzieło jego z IV wieku po Chrystusie, zawiera nawet receptę, wedle której w starożytnym Egipcie piwo warzono. Recepta rzeczona opiewa w dosłownym przekładzie:

„Wziąść czystego jęczmienia, spłókać go wodą i następnego dnia rozpostrzeć w miejscu, gdzie panuje silny przewiew powietrza. Poczem na pięć godzin dać go znowu do wody, następnie ułożyć na rzeszota, osuszyć i zlewać znowu wodą, dopóty mianowicie, dopóki powierzchnia ziarn nie stanie się jak gdyby włóknistą. Skoro to nastąpi, wzruszyć je i oczyścić z łuski, bo łuska jest gorzką. Resztę zemleć, dodać chmielu i zrobić ciasto jak na chleb. Potem postawić w ciepłem miejscu, a skoro ciasto rozpocznie kisnąć, ułożyć je należy na płótnie, polać wodą, przeciskać i uzyskany słodki napój zebrać. Inni znowu ciasto owe suszą i gotują nieco, tak jednak, aby woda nie zakipiała, poczem zdejmują kocioł z ognia i ciecz, jak tamci oddzielają“.

Ciekawem byłoby sporządzić piwo wedle tej recepty i przekonać się, jaki też smak miał ulubiony napój starożytnych Egipcyan. „*Niedziela*“.

Z TEKI REDAKTORA.

Pocieszające odezwy.

Otrzymaliśmy niedawno między innemi listy następujące:

Pelplin, dnia 24 lipca b. r.

Szanowna Redakcyo „Echa z Afryki“!

Upraszam o jak najrychlejsze przysłanie mi jeszcze 30—40 egzemplarzy tego czasopisma, gdyż popyt w tutejszej parafii jest tak wielki, iż zapas przysłany mi łaskawie przez Redakcyę, jest już wyczerpany, a codziennie jeszcze nowi zgłaszają się abonenci. Chociaż gorliwość zelatorów i zelatorek w tutejszej parafii bardzo się przyczyniała do rozkrzewienia tego czasopisma, główną jednakowoż przyczyną rozkrzewienia wyżej wspomnianego czasopisma przypisuję pięknej, pouczającej i rzewnej treści „Echa z Afryki“, która dziwnie zdaje się trafiać do uczucia i serca moich parafian. Dałby Pan Bóg, by to czasopismo jak najprędzej było w ręku wszystkich i zostało ulubionem pismem w każdej rodzinie chrześcijańskiej. Poznając trudy misyonarskie, więcej i goręcej modlić się będą o ich powodzenie, a zapoznając się też z biedą i strasznym uciskiem współbraci naszych czarnych, chętniej znosić będziemy własną biedę.

Jako zelatorów w Pelplinie i okolicy pozwalam sobie Szanownej Redakcyi następujące polecić osoby: p. *Wandę Grąbczewską*, p. *Matyldę Szulc*, p. *Edwarda Kalksteina*, bardzo gorliwego i czynnego dla dobra „Echa z Afryki“ zelatora, p.

Franciszka Elinewskiego, który przy pracy swojej dziennej jako krawiec, nie szczędzi czasu i zabiegów, aby popierać to czasopismo. Proszę przysłać mi dla nich obrazki, gdyż takowe gorliwość ich podwoją.

Co do mnie zaręczam, iż o ile sił mi starczy, popierać będę tę sprawę.

Uniżony

X. Bartkowski,

wikary toruński i rządca parafii pelplińskiej.

Buttrini, dnia 10 lipca 1893.

Szanowna Redakcyo!

Czytając zaproszenie do prenumeraty na „Echo z Afryki" pod wydawnictwem Halki w Krakowie, nie omieszkuję zgłosić się w tej sprawie. Już mówiłem z niektóremi, dobrze mi znanemi osobami o prenumerowaniu tego tak godnego czasopisma, więc proszę mi przysłać na okaz parę egzemplarzy „Echa", a może i zaraz razem 10. Już ja się postaram o czytelników.

Chyba, że należytość musi być koniecznie z góry nadesłaną, wtedy nie mógłbym tyle naraz zapłacić [1]). Więc proszę o objaśnienie, bo jeżeli można, to po otrzymaniu egzemplarzy przyślę należytość przekazem pocztowym.

Adres mój: Szewc Jan Stankiewicz w Buttrinach, okręg Olsztynek, Prusy wschodnie. Czekam z ufnością.

Stankiewicz.

Zgromadzenie Zelatorów i Zelatorek „Echa z Afryki" [2]).

28. X. Dr Lewicki, proboszcz w Poznaniu (**kierownik agentury**).
29. X. Warmiński, profesor w Seminaryum duchownem w Poznaniu.
30. X. Prof. Klopsch, w Seminaryum duchownem w Poznaniu.
31. Panna Marya Mycielska w Poznaniu, ul. św. Marcina.
32. P. Józef Wojciechowski w Poznaniu, drukarnia „Kuryera poznańskiego".
33. Panna Marya Wilczyńska w Poznaniu, ul. Zielona 4.
34. Hr. Leonarda Kwilecka w Poznaniu, ul. św. Marcina.
35. Hr. Cecylia Działyńska w Poznaniu, ul. Rycerska 3. 58.
36. X. kanonik Pędziński w Poznaniu, przy katedrze.
37. Panna Marya Kobylińska w Poznaniu, ul. Rycerska 29.
38. Panna Zofia Kobylińska w Poznaniu, ul. Rycerska 29.
39. Przew. Siostra Teresa Ostrowska, Środa, W. ks. Poznańskie.
40. X. Sołtysiński, proboszcz w Gnieźnie (**kierownik agentury**).
41. X. proboszcz Poturalski w Gnieznie.
42. X. Żychliński, subregens w Seminaryum w Gnieznie.
43. P. Drowa Stefania Wieczorek w Gnieznie.
44. Panna Dobrowolska w Gnieznie.
45. X. Goczkowski, regens w Seminaryum w Gnieznie.

---

[1]) Niema mowy o tem! Zelatorzy — a do ich grona nie omieszkaliśmy wpisać naszego gorliwego korespondenta — mogą żądać à conto tyle numerów Echa, ile mniejwięcej pozyskać myślą abonentów. Wtedy dopiero, jak kilku zebrali, n. p. 10 abonentów, odeślą należytość do Administracyi naszej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 4, albo oddadzą agenturze (jeżeli taka istnieje w tej miejscowości).

[2]) Kto nam zjedna przynajmniej 10 prenumeratorów, albo prenumeruje 10 lub więcej egzemplarzy, staje się zelatorem lub zelatorką „Echa" i nabywa **prawa do pięknego obrazka św. Piotra Klawera oraz do medalu poświęconego przez Ojca św.** z odpustami na godzinę śmierci. Zgłosić się o obrazek i medal należy albo do naszej Redakcyi w Krakowie, albo do tych księży, którzy się łaskawie agentury „Echa" podjęli. *(Red.).*

46. X. Opieliński, prof. w Seminaryum w Gnieznie.
47. X. Dr. Wartenberg, dziekan i proboszcz w Kamieńcu, p. Słówikowo.
48. X. Bartkowski, proboszcz w Peplinie, Prusy zachodnie (**kierownik agentury**).
49. Panna Wanda Grąbczewska w Peplinie, Prusy zachodnie.
50. X. Teofil Schulz, kapelan u św. Jana w Toruniu (**kierownik agentury**).
51. Przew. Siostry Elżbietanki u św. Jana w Toruniu, ul. Kopernika.
52. X. Krzyżański, kapelan w Ostrowie (**kierownik agentury**).
53. Panna Stefania de Brechan w Ostrowie.
54. Przew. X. infułat Krzemieński w Krakowie.
55. Pani hr. Stanisławowa Tarnowska w Krakowie.
56. Pani Bromirska w Krakowie.
57. Pani Sikorska w Krakowie, ul. Starowiślna 26.
58. Hr. Potulicki, kanonik przy katedrze w Ołomuńcu na Morawii.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nadesłane datki (do 10 sierpnia 1893).

Na misye afrykańskie: Od Przełożonej PP. Dominikanek w Krakowie na Gródku, 2 złr.; od pani Teodozyi Uszewskiej, przez Przew. O. Churain, S. J., 2 złr.; od ks. Hieronima Błażyńskiego, wikarego w Królówce, 40 ct.; razem: 4 złr. 40 ct.

Na głodne dzieci w Algierze: Od ks. Franciszka Jaworskiego, proboszcza w Grybowie, 5 złr.

Dopłaty do „Echa“: Ks. Raatz w Gnieżnie, 60 fg.; ks. Gdeczyk w Gnieżnie, 60 fg.; Przełożona SS. Elżbietanek w Gnieźnie, 4 mk. 60 fg.; ks. Włoszczyński w Pelplinie, 60 fg.; ks. kanonik Wollschlager, 60 fg.; ks. kanonik Wegner, 60 fg.; panna de Bréchan w Ostrowie, 1 mk. 80 fg.; pani Jastrzębska w Jurkowie, 50 ct.

Polecamy pobożnym modlitwom Misyonarzy, Sióstr misyjnych oraz ochrzczonych Murzynów, wszystkich tu wymienionych dobroczyńców i ich potrzeby.

Msza św. dla Zelatorów.

Dopóki „*Echo*“ zostawać będzie pod kierunkiem dzisiejszego wydawcy, odprawi się corocznie w **uroczystość św. Piotra Klawera (9 września)**, wielkiego Apostoła Murzynów, msza święta, na cześć tego świętego i na intencyę zelatorów i zelatorek. W bieżącym roku odprawi tę mszę św. jeden misyonarz z Kongregacyi Białych Ojców kardynała Lavigerie, który już siedm lat pracował w winnicy Pańskiej w Afryce.

RADOSNA WIADOMOŚĆ!

Po zamknięciu redakcyi otrzymaliśmy z Rzymu telegraficzne zawiadomienie, że Ojciec św., na naszą pokorną prośbę, raczył udzielić wszystkim osobom, które sprawę dla zniesienia niewolnictwa popierają, bądź modlitwą, bądź jałmużną, bądź w inny jaki sposób

odpust zupełny na dzień św. Piotra Klawera,

(9 września),

pod zwyczajnemi warunkami. Dosłowny tekst dekretu podamy w przyszłym numerze a tymczasem zachęcamy czytelników naszych a szczególnie zelatorów i zelatorki, by skorzystali z ofiarowanej im łaski.

Zamknięcie redakcyi 18 sierpnia 1893.

Za wydawnictwo i redakcyę odpowiedzialny: Wojciech Adamski.

W Krakowie, w drukarni „Czasu“ Fr. Kluczyckiego i Sp., pod zarządem J. Łakocińskiego.

Nowe Agentury „Echa“.

Abonament na „Echo“ podjęli się łaskawie przyjmować:

W Bochni (Galicya): Urząd parafialny.
W Bytomiu (Górny Szląsk):
Urząd parafialny przy kościele św. Trójcy.
" " " " Najśw. P. Maryi.
W Lipinach (Górny Szląsk): Urząd parafialny.
W Deutsch-Piekar (p. Scharley): Urząd parafialny.
W Radzionkowie (Kr. Tarnowitz): " "
W Kochłowicach (Kr. Kattowitz): " "
W Godullahütte (p. Morgenroth): " "
W Eintrachthütte " " "
W Rudzie (Kr. Zabrze): X. Buchwald, proboszcz.
W Zaborze (Kr. Zabrze): Urząd parafialny.
W Biskupicach (Kr. Zabrze): Urząd parafialny.

(Dalszy ciąg nastąpi).